

ABP STANISŁAW NOWAK
CZĘSTOCHOWA

USTANOWIENIE ŚWIĘTA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO (RYS HISTORYCZNY)

W historii ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego warto zwrócić uwagę, tytułem wstępu, na to, że sam akt Kościoła ogłoszenia święta miał miejsce na przełomie tysiącleci, w roku jubileuszowym 2000. Kanonizacja św. Faustyny Kowalskiej ze zgromadzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia stała się okazją do tego, że św. Jan Paweł II, papież z rodu Polaków, w czasie uroczystej Mszy św. na placu bazyliki św. Piotra w Rzymie wobec milionowych rzesz, 30 kwietnia 2000 roku, w Drugą Niedzielę Wielkanocną, w czasie homilii wypowiedział tak bardzo oczekiwane słowa: „Ważne jest zatem, abyśmy przyjęli w całości orędzie zawarte w słowie Bożym w dzisiejszą II Niedzielę Wielkanocną, która od tej pory nazywać się będzie w całym Kościele «Niedzielą Miłosierdzia Bożego»”¹

Konieczne jest na początku tego przedłożenia zaakcentowanie dziejowego znaczenia tego aktu. W homilii ustanawiającej święto Miłosierdzia Bożego postawił papież światu pytanie: „Co przyniosą nam nadchodzące lata? Jaka będzie przyszłość człowieka na ziemi? Nie jest nam dane to wiedzieć. Jest pewne jednak, że obok kolejnych sukcesów nie zabraknie niestety także doświadczeń bolesnych. Ale światło Bożego miłosierdzia, które Bóg zechciał niejako powierzyć światu poprzez charyzmat siostry Faustyny, będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu”². Jako dopełnienie tych słów można brać i te, wypowiedziane przy grobie św. Faustyny, wielkiej polskiej mistyczki i wizjonerki, 7 sierpnia 2002 roku, po dokonaniu konsekracji bazyliki Miłosierdzia Bożego Krakowie-Łagiewnikach. Zawierzył wtedy Jan Paweł II cały świat Miłosierdziu Bożemu. Potem wyjątkowo mocnymi słowami zmobilizował wszystkich, by orędzie miłosierdzia Bożego w wydaniu św. Faustyny, które nazwał „iskrą Bożej łaski” rozniecić coraz bardziej na całym świecie. Powiedział wtedy: „Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień mi-

¹ Jan Paweł II, Homilia podczas kanonizacji s. Faustyny Kowalskiej ze zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, apostołki miłosierdzia Bożego – 30 kwietnia 2000 roku.

² Tamże.

łosierdzia. W miłosierdziu Bożym świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy tutaj przybywać będą z Polski i z całego świata. Bądźcie świadkami miłosierdzia”³.

W podejmowaniu wielkich zadań wyrastających z orędzia miłosierdzia Bożego potrzebne jest możliwie najpełniejsze przeżywanie święta Miłosierdzia Bożego. Nic dziwnego, że ono stanowi o samej istocie kultu miłosierdzia. Według orędzia św. siostry Faustyny Jezus zażądał od niej stanowczo usilnego starania o ustanowienie tego święta w Kościele i to w określonym czasie, a mianowicie w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli Niedzielę Przewodnią. Pragnął więc, by to święto kończyło okres przeżywania w Kościele ustanowienia Eucharystii, Męki, Śmierci, Pogrzebu i Jego Zmartwychwstania. Oktawa dnia Zmartwychwstania „ósmego dzień”, to zapowiedź powszechnego zmartwychwstania, gdy w sposób najdoskonalszy objawi się największe dzieło Odkupienia, w którym wyraża się najpełniejszy wyraz miłosierdzia Bożego.

Do ogłoszenia święta Miłosierdzia Bożego według woli Chrystusa w objawieniach s. Faustyny w Pierwszą Niedzielę po Wielkanocy, czyli Niedzielę Przewodnią, która obecnie nosi nazwę: Druga Niedziela Wielkanocy, prowadziły różnego rodzaju działania: głęboka refleksja teologiczna, modlitwy, cierpienia i nieraz bardzo trudne i bolesne wydarzenia. Można je wszystkie nazwać prawdziwą drogą krzyżową, która doprowadziła do zwycięstwa. Na tej drodze sytuuje się, oprócz postaci św. Faustyny, która na nowo przekazała światu orędzie miłosierdzia, bł. Michał Sopoćko, wskazany w objawieniu na jej spowiednika, kierownika duchowego i pomocnika oraz zwłaszcza św. Jan Paweł II.

Niniejsza bardzo skrótowa wypowiedź na temat ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego składać się będzie z trzech części, bo na drodze do ogłoszenia święta Miłosierdzia Bożego możemy rozróżnić trzy etapy:

Pierwszy okres: od roku 1931, od czasu objawienia potrzeby święta Miłosierdzia Bożego, jakie miała św. Faustyna w Płocku w roku 1931 do końca jej życia, czyli do roku 1938.

Drugi okres: od roku 1938 do 1959, od czasu śmierci s. Faustyny do czasu Notyfikacji Kongregacji Świętego Oficjum wraz z dekretem wstrzymującym działania na rzecz ogłoszenia święta Miłosierdzia Bożego.

Trzeci okres: od roku 1959 do ogłoszenia święta w roku 2000.

³ Przemówienie Jana Pawła II, 19.08.2002 r.

Pierwszy etap
od 1931 do 1938 roku
(od pierwszego objawienia Święta Miłosierdzia Bożego w Płocku
do śmierci św. Faustyny)

U podstaw naszego rozważania należy postawić objawienie Pana Jezusa Miłosiernego związane ze świętem miłosierdzia, które miało miejsce w Płocku 22 lutego 1931 roku w celi klasztoru Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Pan Jezus w wizji zażądał od s. Faustyny namalowania obrazu Jego postaci w białych szatach z prawą ręką uniesioną do błogosławieństwa i lewą dotykającą szatę na piersi, skąd wychodziły dwa promienie: czerwony i białe. Powiedział też Jezus do niej: Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczystie poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia⁴.

Życzenia Pana Jezusa dotyczące ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy powtarzane jej były wiele razy. Wyrażane były prawie zawsze w kontekście objawień i głosów wewnętrznych żądania ogólnie czci miłosierdzia Bożego przez wymalowanie obrazu i domaganie się, by prawda o miłosierdziu Bożym była rozgłaszana w świecie. Potem doszło trzecie konkretne zadanie odnośnie do założenia specjalnego zakonu przez s. Faustynę. Wśród wielu wątpliwości i trudności odnośnie do podjęcia poleceń danych s. Faustynie w objawieniu otrzymała ona w wewnętrznym widzeniu łaskę poznania spowiednika i pomocnika w urzeczywistnianiu tych żądań w osobie ks. Michała Sopoćki: „Poznałam w ks. Sopoćce – pisze s. Faustyna – tę pomoc Bożą. Nim przyjechałam do Wilna, znałam go przez wewnętrzne widzenie. W pewnym dniu widziałam go w kaplicy naszej pomiędzy ołtarzem a konfesjonalem. Wtem usłyszałam głos w duszy: «Oto jest pomoc widzialna dla ciebie na ziemi. On ci dopomoże spełnić wolę moją na ziemi»⁵.

To, co miało miejsce w Krakowie spełniło się w Wilnie w 1933 roku. Pisze o tym nasza święta: „Nadszedł tydzień spowiedzi i ku mojej radości ujrzałam tego kapłana, którego już znałam wpierw, nim przyjechałam do Wilna. Znałam go z widzenia. Wtem usłyszałam w duszy te słowa: «Oto wierny sługa mój, on ci dopomoże spełnić wolę moją tu na ziemi»⁶.

Od tej pory sprawa święta Miłosierdzia Bożego w Pierwszą Niedzielę po Wielkanocy znajduje się w ciągłych naleganiach siostry Faustyny o pilne starania o jego ustanowienie. Wnet po głębokiej refleksji i uważnym studium tej sprawy przyszły działania ze strony bł. Ks. Michała Sopoćki. Kierował on do biskupów, Konferencji Episkopatu Polski a nawet do Stolicy Świętej prośby o ustanowienie święta. Bł. Ks.

⁴ Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2000, n. 47-49.

⁵ *Dzienniczek*, n. 50.

⁶ Tamże, n. 263.

Michał Sopoćko ciągle też z niezachwianą konsekwencją i uporem badał i rozeznawał autentyczność objawień s. Faustyny. Usilnie zgłębiał przy tym naukę o miłosierdziu Bożym w świetle Biblii i dzieł teologicznych. Żmudnie badał on liturgię Pierwszej Niedzieli po Wielkanocy, a przede wszystkim duszpasterski pożytek, jaki wynikałby z ustanowienia tego święta. Dopiero po kilku latach, gdy sam się całkowicie przekonał o pożytkach święta miłosierdzia, zaczął pisać o jego potrzebie. Zwrócił się wtedy do swej władzy kościelnej⁷.

Św. Siostra Faustyna w szpitalu w Białym Prądniku tuż przed śmiercią przekazała Ks. Sopoćce trzy ważne polecenia. Nalegała, aby nie ustawał w szerzeniu kultu miłosierdzia Bożego, a w szczególności dążeniu do ustanowienia święta w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Ks. Sopoćko przejął się bardzo tym zaleceniem s. Faustyny. Pisze w swoim dzienniku ks. Sopoćko: „Nigdy nie mogę powiedzieć, że uczyniłem dosyć (w tej sprawie). Choćby się spiętrzyły największe trudności, choćby się zdawało, że sam Bóg tego nie chce, nie można ustawać. Gdyby nawet orzeczenie Kościoła zapadło negatywnie, nie można ustawać. Choćby już brakło sił fizycznych i moralnych, nie ustawać. Głębia bowiem miłosierdzia Bożego jest niewyczerpana i nie wystarczy życia naszego na jego wysławianie. Świat już długo istnieć nie będzie i Bóg chce jeszcze przed końcem jego udzielać ludziom łaski, by nikt nie mógł się wymówić na sądzie, że nie wiedział o dobroci Bożej i nie słyszał o Jego miłosierdziu”⁸.

Ostatnie spotkanie Ks. Michała Sopoćki z s. Faustyną miało miejsce 25 września 1938 roku. Wracał wtedy z Częstochowy ze zjazdu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, po wręczeniu prośby biskupom zebranych na swej konferencji w sprawie ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego. Św. Faustyna ucieszyła się tą wiadomością, przepowiadając, że ona za 10 dni już umrze. Tak też się stało. 5 października 1938 roku odeszła z tego świata w klasztorze w Krakowie-Łagiewnikach.

Ks. Michał Sopoćko za życia s. Faustyny podjął więc swoją misję troski o kult miłosierdzia, w tym o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego. Już w marcu 1936 roku zawiesił w kościele św. Michała w Wilnie właśnie w Niedzielę Przewodnią, obraz miłosiernego Jezusa namalowany przez Eugeniusza Kazimirowskiego, by osiągnąć dwa cele: zapoczątkować kult obrazu i głosić święto Miłosierdzia Bożego. W tę właśnie niedzielę św. Faustyna w czasie swoich rekolekcji z satysfakcją zapisała słowa Jezusa: „Tak, pierwsza niedziela po Wielkanocy jest świętem miłosierdzia, ale musi być i czyn i żądam czci dla mojego miłosierdzia przez obchodzenie uroczystości tego święta i przez cześć tego obrazu, który jest namalowany”⁹. Obraz Jezusa Miłosiernego został poświęcony też w Niedzielę Przewodnią (4 kwietnia 1937 r.) za zezwoleniem Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego.

⁷ Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki (1888-1975). Pełna biografia Apostoła Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2013, s. 236.

⁸ *Dziennik*, z. 2, s. 60, za: Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 243.

⁹ Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, n. 742.

Ks. Michał Sopoćko bardzo roztropnie odnosił się do ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego. Wiedział, że takie święto może powstać po jego teologicznym umotywowaniu i wykazaniu rzeczywistej jego potrzeby duszpasterskiej. Wiedział też doskonale, że mogło to się dokonać tylko przez Stolicę Apostolską na prośbę biskupów z Polski. Zaczął wnet bardzo wnikliwie studium teologii takiego święta.

S. Faustyna nie wiedząc o tym, napisała w lipcu 1936 roku, że tak bardzo czuje się przynaglana do ustanowienia tego święta, iż sama gotowa udać się z prośbą do papieża w tej sprawie¹⁰. Jej kierownik duchowy polecił jej oczywiście spokój i cierpliwość w realizacji tej prośby. Sam wysłał natomiast prośbę do Konferencji Episkopatu Polski obradującej w Częstochowie o zainteresowanie się z jej strony i kultem, i świętem. Nie okazano jednak w tej sprawie większego zainteresowania. W następnym roku (1937) opublikował w periodyku krakowskim „Mysterium Christi” artykuł w sprawie kultu i święta. Nie zrobił ten artykuł jednak większego wrażenia. Oprócz Ks. Henryka Weryńskiego z Krakowa, który pochlebnie się o tych staraniach Ks. Sopoćki wypowiedział, oddźwięk był nikły. Kuria Krakowska pozwoliła natomiast na druk u p. Cybulskiego broszurki Ks. M. Sopoćki z obrazkiem i modlitwami pt. „Chrystus, Król Miłosierdzia”¹¹.

Z pewnością św. Faustyna ofiarą swego życia wsparła sprawę święta miłosierdzia. W jednym z listów do Ks. Sopoćki pisała: „W myśl Ojcu, całą duszę swoją włączam w kierunku święta tego, aby dopomóc Ojcu w tym dziele Bożym. Modlitwą i ofiarą całopalną z siebie wyproszać będę błogosławieństwo Boże dla Drogiego Ojca w całej tej sprawie”¹². Siostra Faustyna zbyt optymistycznie też pisała, że dzieło to postępuje mimo trudności naprzód i „że święto to wielkiego miłosierdzia już jest daleko posunięte i niewiele pozostaje do jego urzeczywistnienia, ale jednak trzeba się jeszcze wiele modlić, aby ustąpiły pewne trudności”¹³. Tymczasem do ogłoszenia święta droga była jeszcze trudna i daleka.

Drugi etap od 1938 do 1959 roku

(od śmierci s. Faustyny do Notyfikacji Kongregacji Świętego Oficjum zakazującej szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego według objawień s. Faustyny)

Po śmierci s. Faustyny w roku 1938 zaczął się drugi okres starań o zatwierdzenie kultu miłosierdzia Bożego i ściśle z nim związanego ustanowienia święta w Niedzielę Przewodnią. Ks. Sopoćko przedstawił sprawę święta swemu ordynariuszowi abp.

¹⁰ List s. Faustyny do ks. Sopoćki z dnia 5 lipca 1936 r. (kopia) Archiwa Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, XX 5.

¹¹ M. Sopoćko, *Moje wspomnienia*, Archiwum Archidiecezji Białostockiej XV 10; *Dziennik* z. 2, s. 52.

¹² List s. Faustyny do Ks. Sopoćki z dnia 6 maja 1937 r. (kopia), za: Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 282.

¹³ Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, n. 1254.

Romualdowi Jałbrzykowskiemu a potem innym biskupom. Gdy ordynariusz wileński udawał się do Rzymu, Ks. Sopoćko przez jego pośrednictwo wystosował prośbę o ustanowienie święta miłosierdzia. Arcybiskup nie przyjął podania¹⁴. Także u innych biskupów nie znalazł Ks. Sopoćko pomocy w tej prośbie oprócz jakiegoś tylko względnego zainteresowania tą sprawą. W kwietniu 1939 roku sam udał się do Rzymu, ale do audiencji u papieża nie doszło. Zwrócił się więc następnie do Sekretariatu Stanu i Kongregacji Świętych Obrzędów, ale i tu nie udało mu się przedstawić swej prośby. Dano mu też do zrozumienia, że wszystko musi się dokonywać w oparciu o opinię biskupa ordynariusza i Konferencji Episkopatu. Ks. Sopoćko nie dał jeszcze za wygraną, ale udał się ze swą prośbą do Ks. Prymasa Augusta Hlonda. Ks. Prymas w odpowiedzi przedstawił mu, że nie ma w Kościele zwyczaju ustanawiania świąt ku uczczeniu poszczególnych doskonałości Bożych i że na razie trzeba się skupić na opracowaniu teologicznym przedstawiającym istotę kultu miłosierdzia Bożego. Także i nuncjusz abp F. Cortesi nie podjął tej sprawy¹⁵.

Okres strasznej II wojny światowej stwarzał tymczasem szczególne okoliczności do uciekania się o miłosierdzie do Boga. Wierni intuicyjnie gromadzili się przy obrazie Jezusa Miłosiernego, odmawiali koronkę, odprawiali nowenny. Lud wierny garnął się do Jezusa w Łagiewnikach przy grobie s. Faustyny, najbardziej w Pierwszą Niedzielę po Wielkanocy. Także poza granicami kraju szerzono kult miłosierdzia Bożego i obchodzono święto w Niedzielę Przewodnią. Mnożyły się różnego rodzaju obrazy nie koniecznie kopiujące ten wileński Eugeniusza Kazimirowskiego. W Krakowie namalowany został obraz przez Adama Chyłę i to w wielu wersjach. Powstało wiele modlitw do Jezusa Miłosiernego. Autorem modlitw i dzieł teologicznych na temat miłosierdzia Bożego był też bl. Ks. Michał Sopoćko. Jego przejście do Białegostoku po wojnie w roku 1947 tylko pozornie zdawało się ułatwiać jego apostołstwo. Sprawa kultu musiała przejść przez bolesne oczyszczenie.

Zaczęły się wnet pojawiać nieporozumienia zarówno wokół obrazu Pana Jezusa, jak i potrzeby ustanowienia specjalnego święta miłosierdzia. Doszło w końcu do zakazu szerzenia nabożeństwa w oparciu o widzenia s. Faustyny. Kongregacja Świętego Oficjum w 1958 roku wydała formalny zakaz w tej sprawie. Tym samym sprawa ustanowienia nowego święta stała się też nieaktualna. Przyczyną tego zakazu było z pewnością także i to, że w szerzeniu nabożeństwa do miłosierdzia pojawiły się samowolne wypaczenia często spowodowane nieznaną jakością tekstów Dzienniczka s. Faustyny. Ks. Sopoćko przyjął z pokorą ten zakaz a także personalne napomnienie za błędy popełniane nie przez niego, ale przez innych. Proces beatyfikacyjny wykazał to z największą skrupulatnością.

Czy trzeba śledzić trudną drogę oczyszczania się kultu miłosierdzia? W niniejszym przedłożeniu skrótkowo podamy, tylko te najważniejsze błędy i niedokładności.

¹⁴ Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 270.

¹⁵ Tamże, s. 272-273.

Ks. Prymas Hlond znał sprawę powstałego kultu miłosierdzia z ust samego Ks. Sopoćki i odnosił się do jego osoby życzliwie. Poleciał mu też, gdy ten wniósł sprawę święta miłosierdzia, duchowo opracowywać podstawy tego święta. Powstał wtedy traktat: „De misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo”, który napisany jeszcze w czasie wojny dotarł do Ks. Prymasa. W 1946 roku przesłał go on do Rzymu do Kongregacji Obrzędów (dzieło było wydane w Warszawie w 1947). Kongregacja Obrzędów odpowiedziała, że nie ma zwyczaju ustanawiania świąt ku uczczeniu poszczególnych przymiotów boskich, a przedmiotem kultu może być tylko Osoba Boska.

Rok jubileuszowy 1950 stwarzał tymczasem okazję do uczczenia miłosierdzia Bożego. Postanowiono to uczynić w Niedzielę Przewodnią w ramach obowiązujących przepisów liturgicznych. Po śmierci Kard. Hlonda w 1948 r. Ks. Sopoćko zwrócił się w sprawie święta do Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Prosił też o połączenie kultu miłosierdzia Bożego z akcją charytatywną w Polsce. Po powrocie z Komańczy Ks. Prymasa (10 grudnia 1956 roku), Ks. Sopoćko wystosował prośbę o wstawiennictwo w celu ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego w Niedzielę Przewodnią z odpustem zupełnym, a nawet o wprowadzenie Tygodnia miłosierdzia od Niedzieli Przewodniej do Niedzieli Dobrego Pasterza. Prośby te zostały wręczone Kard. Wyszyńskiemu przed jego wyjazdem do Rzymu w 1957 roku. Ks. Prymas rozmawiał w Kongregacji Świętego Oficjum w sprawie kultu i święta miłosierdzia. Dowiedział się, że w Kongregacji panuje opinia, iż zmiana w liturgii Pierwszej Niedzieli po Wielkanocy związana z postulowanym świętem nie jest potrzebna, gdyż sama liturgia wielkanocna zawiera dużo treści o miłosierdziu Bożym. Ks. Prymas nie znalazł jednak w Kongregacji jakichś zastrzeżeń przeciwko projektowi święta Miłosierdzia Bożego. Przekazał więc Ks. Sopoćce wiadomość, że należy oczekiwać na dekret w tej sprawie¹⁶.

Niestety zbyt wielka spontaniczność i dowolność przejawów kultu w różnych świątyniach w kraju i zwłaszcza poza granicami zrodziły potem zastrzeżenia ze strony Stolicy Świętej.

Starania bł. Michała po spotkaniu i przyjęciu przez Ks. Prymasa Wyszyńskiego prośby o święto miłosierdzia, wobec zastrzeżeń odnośnie do objawień s. Faustyny, przyjęły skromniejszą postać. Postulował on teraz o aprobatę święta w ramach już istniejącej liturgii paschalnej Niedzieli Przewodniej a nawet tylko o zatwierdzenie odpustu zupełnego na tę niedzielę.

I oto w takim stanie starań pojawiła się przeszkoda w postaci niespodziewanego oświadczenia arcybiskupa poznańskiego Antoniego Baraniaka, uznanego przez Rzym i wielu innych za męczennika czasów reżimu komunistycznego. Jako dawny kapelan prymasa Hlonda, znający doskonale jego wypowiedzi, modlitwy i oświadczenia znalazł tekst modlitwy o beatyfikację s. Faustyny pochodzący jakoby od prymasa Hlonda, a co miało całkowicie rozmijać się z prawdą. W marcu 1958 roku abp Baraniak zaprotestował przeciw tej jak nazwał „manipulacji” osobą kardynała Hlon-

¹⁶ Tamże, s. 421.

da. Tym samym wniósł zastrzeżenia odnośnie do okazywanego w publikacjach Ks. Sopoćki stanowiska Ks. Prymasa Hlonda wobec kultu miłosierdzia Bożego. Poddał też w wątpliwość informację, że Kard. Hlond wniósł prośbę o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego w Niedzielę Przewodnią. Według niego wniosek tej treści był jedynie złożony na ręce Prymasa, ale przez niego nie podjęty i nie wysłany do Stolicy Apostolskiej¹⁷. Całość zarzutów zamknął Ks. Arcybiskup poznański stanowczym protestem „przeciw wszystkim insynuacjom i twierdzeniom”¹⁸, dotyczącym wypowiedzi prymasa Hlonda, zawartych we własnych tłumaczeniach dzieł Ks. Sopoćki. Bł. Sopoćko pisemnie wytłumaczył się ze wszystkich tych zarzutów i nie można go było posądzać o manipulacje ks. Prymasem Hlondem dla chęci szerzenia kultu miłosierdzia Bożego. Sprzeciwy jednak Ks. Arcybiskupa Baraniaka zaważyły mocno na decyzjach Stolicy Apostolskiej w sprawie kultu miłosierdzia w wydaniu s. Faustyny i święta Miłosierdzia Bożego.

Cieniem cierpienia dla bł. Michała rzuca się też zakaz arcybiskupa Jałbrzykowskiego dotyczący szerzenia kultu w oparciu o objawienia s. Faustyny. Co do istotnej treści jego zakazu Ks. Sopoćko się do niego dostosował. Publicznie bowiem kult miłosierdzia i głoszenie potrzeby święta wyprowadzał z prawdy objawionej o miłosierdziu Bożym a nie z prywatnych objawień s. Faustyny, co do których abp Jałbrzykowski miał zastrzeżenia¹⁹.

W roku 1959 doszło do orzeczenia Kongregacji Świętego Oficjum w sprawie szerzenia kultu miłosierdzia Bożego w oparciu o objawienia s. Faustyny, a tym samym odrzucenia propozycji ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego. Chodzi tu o Notyfikację Kongregacji Świętego Oficjum w „Acta Apostolicae Sedis” pod datą 6 marca 1959 roku, która ukazała się w informacji „L’Osservatore Romano” 7 marca 1959 roku. Notyfikacja głosi, że Kongregacja Świętego Oficjum zbadała widzenia i objawienia s. Faustyny Kowalskiej ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, zmarłej w Krakowie w 1938 roku, i postanawia, że po pierwsze: należy powstrzymać się od rozszerzania obrazów i pism, które przedstawiają nabożeństwo do miłosierdzia Bożego w formach przedłożonych przez s. Faustynę; i po drugie: że pozostawia się roztropności biskupów polecenie usuwania wspomnianych obrazów, które zostały już wystawione do kultu²⁰. Notyfikacja ta nie orzekała o prawdziwości samych objawień s. Faustyny i nie była podjęta w niej sprawa święta Miłosierdzia Bożego, czyli potrzeby szczególniejszego uczczenia w odrębnych formach liturgicznych miłosierdzia Bożego niezależnie od objawień s. Faustyny. Skąd Kongregacja czerpała wiadomości o objawieniach s. Faustyny? Nie bardzo to wiadomo. Ani bowiem abp Jałbrzy-

¹⁷ Tamże, s. 428-429.

¹⁸ Oświadczenie Arcybiskupa Poznańskiego A. Baraniaka, za: Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 429.

¹⁹ Tamże, s. 433-439.

²⁰ AAS 51 (1959), ser. III, vol. I, nr 5, s. 271; za: Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 441.

kowski, ani ordynariusze archidiecezji krakowskiej nie podjęli do czasu ukazania się Notyfikacji żadnych specjalnych badań objawień s. Faustyny i nie powołali komisji w tej sprawie. Wiadomo, że w 1957 roku zlecono Ks. Prymasowi Wyszyńskiemu zadanie zebrania wiadomości w tej materii od biskupów ordynariuszy polskich. Zebrane opinie Ks. Prymas przedstawił podczas swej wizyty w Rzymie (maj, czerwiec 1957). Zwieńczeniem badań Kongregacji Świętego Oficjum był dekret tejże Kongregacji z 19 listopada 1958 roku. Dekret ten został zachowany w aktach Kongregacji i nigdy nie został opublikowany do powszechnej wiadomości. Ks. Prymas Wyszyński pismem z 28 listopada 1958 roku miał przedstawić ustalenia Kongregacji biskupom ordynariuszom. Pismo zawierało następujące informacje i nakazy: 1) Nie należy obstawać przy nadprzyrodzoności objawień s. Faustyny; 2) Nie powinno się ustanawiać jakiegokolwiek święta Miłosierdzia Bożego; 3) Zabrania się rozpowszechniania obrazka i pism, przy pomocy których propaguje się nabożeństwo w formie zaproponowanej przez s. Faustynę; 4) Pozostawia się roztropności biskupów stopniowe usuwanie, przy zachowaniu ostrożności, obrazów namalowanych według wizji s. Faustyny, umieszczonych na ołtarzach, ewentualnie zamieniając je innymi, które w sposób poprawny przybliżają koncepcję Bożego miłosierdzia; 5) Należy udzielić bardzo poważnego napomnienia (*gravissimum monitum*) Ks. Michałowi Sopoćce, nakazując mu, aby zaprzestał obrony i propagowania tych objawień i nabożeństw, o których wyżej mówiono²¹.

Naszego tematu dotyczy punkt drugi dekretu. Zakwestionowano w nim możliwość ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego. Ale należy podkreślić, że dekret ten nie został jednak upubliczniony a Notyfikacja, jako jedyny publicznie ogłoszony dokument, była złagodzoną formą orzeczenia dekretu Kongregacji Oficjum. Według bl. Ks. Michała Sopoćki prawie anulowała dekret. Dekret nie zakazywał zabiegać o święto Miłosierdzia Bożego, ale nakazywał oddzielenie ewentualnych starań o takie święto od objawień s. Faustyny. Nic dziwnego, że Ks. Sopoćko wypowiadał się w książkach i artykułach o potrzebie takiego święta tylko że nie w oparciu o objawienia s. Faustyny, ale o zgłębianie samej tajemnicy miłosierdzia. Dane bowiem Pisma Świętego, teologów i Ojców Kościoła i same teksty liturgii Niedzieli Przewodniej dają dostateczne podstawy dla szczególnego uczczenia tajemnicy miłosierdzia Bożego. Zwracał się też dalej z apelami do wiernych, aby w Niedzielę Przewodnią, zgodnie z liturgią tej niedzieli, odmawiali modlitwę uwielbienia miłosierdzia Bożego.

W takim kontekście rozporządzeń Kościoła kult miłosierdzia Bożego przybrał skromniejsze wyrazy, ale ludzie w dalszym ciągu modlili się według wskazań s. Faustyny a zwłaszcza w Pierwszą Niedzielę po Wielkanocy ożywiali swoje nabożeństwo do Jezusa Miłosiernego, by Go specjalnie czcić i wyrazić wobec Niego bezgraniczną ufność.

²¹ *Dziennik*, z. 2, s. 109, za: Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 443.

**Trzeci etap
od 1959 do 2000 roku
(od Notyfikacji Kongregacji Świętego Oficjum
zakazującej szerzenia kultu miłosierdzia Bożego według objawień s. Faustyny
do roku jej kanonizacji i ogłoszenia święta Miłosierdzia Bożego)**

Jeśli główną postacią w pierwszym etapie głoszenia kultu miłosierdzia jest św. Faustyna Kowalska, a w drugim jej pomocnik dany jej w objawieniu, bł. Michał Sopoćko, to bohaterem wieńczącym to wielkie dzieło Boże jest św. Jan Paweł II.

Gdy umierała w Krakowie św. Siostra Faustyna, przybywał do Krakowa z Wadowic wraz ze swoim ojcem, aby w pobliżu Łagiewnik zamieszkać, osiemnastoletni Karol Wojtyła. Został przyjęty na polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nie dane mu było jednak spokojnie studiować polskich poetów. Wnet, w następnym roku po przybyciu do Krakowa, wybuchła straszna wojna światowa. Młody Karol został zesłany na ciężkie przymusowe prace w fabryce Solvay i kamieniołomach Zakrzówka. Ocierał się więc wtedy o obraz Pana Jezusa Miłosiernego i o grób s. Faustyny w Łagiewnikach. Już od młodości całkowicie zawierzył się miłosierdziu Bożemu przez ręce Maryi w duchu „Totus Tuus” i z całą prostotą i pokorą przeżywał tę wielką tajemnicę. W czasie konsekracji sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach w dniu 17 sierpnia 2002 roku mówił: „Przychodziłem tutaj zwłaszcza w czasie okupacji, gdy pracowałem w pobliskim Solvayu. Do dzisiaj pamiętam tę drogę, która prowadziła z Borku Fałęckiego na Dębniki, którą odbywałem codziennie, przychodząc na różne zmiany w pracy, przychodząc w drewnianych butach. Takie się wtedy nosiło. Jak można było sobie wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach kiedyś będzie konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach”²².

Jak wyglądała droga do momentu oddania świata miłosierdziu Bożemu? Gdy przyszła Notyfikacja o wstrzymaniu rozwoju kultu miłosierdzia Bożego w 1959 roku, Karol Wojtyła był już biskupem pomocniczym w Krakowie. Od roku 1962 do 1965 przez cztery lata będzie brał aktywny udział we wszystkich sesjach II Soboru Watykańskiego. Będzie rzeczywiście kształtował tego ducha zaangażowany w powstanie Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym. Właśnie w klimacie soborowym arcybiskup metropolita, Karol Wojtyła, podjął działania celem odwołania negatywnej w swoim brzmieniu Notyfikacji i Dekretu wobec objawień s. Faustyny i ogłoszenia święta Miłosierdzia Bożego. Udał się w tym celu za radą ówczesnego pracownika Watykanu a swojego przyjaciela Ks. Andrzeja Marii Deskura do prefekta Kongregacji Świętego Oficjum znanego z konserwatywnych opcji w czasie soboru, Kardynała Alfredo Ottaviano. Tam otrzymał radę, aby iść do odwołania Notyfika-

²² Jan Paweł II, Przemówienie końcowe po Mszy św. – 17.08.2002 r., „L'Ossevatore Romano” (edycja polska) 23 (2002) nr 9 (246), s. 19.

cji z 1959 roku drogą rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego s. Faustyny Kowalskiej. Tak też się stało. W Krakowie rozpoczął się oficjalny proces informacyjny w sprawie świętości s. Faustyny. W tym celu trzeba było przygotować solidnie wszystkie pisma kandydatki na ołtarze. *Dzienniczek* bowiem a także inne jej pisma i listy znane były w niektórych środowiskach w kraju i za granicą, i cytowane we fragmentach. Wkradło się w nie wiele nieścisłości i przeinaczeń. Za tym szły obrazy i obrazki akcentujące na przykład w sposób przesadny wymiar patriotyczny objawień. Przedstawiano biało-czerwone promienie na przykład wychodzące z serca Jezusa na obrazie, a nie czerwone i blade, polskie łąki i pola, którymi kroczy Chrystus. Przypisywano też s. Faustynie różne przepowiednie, dowolnie je aplikując i interpretując. W Krakowie zaczęła się tymczasem solidna praca dla wydania drukiem *Dzienniczka* s. Faustyny. Był dobrze znany w Krakowie z maszynopisów siostr. Trudno tu nie wspomnieć o wielkiej roli, jaką odegrały w tym względzie Siostry Matki Bożej Miłosierdzia z Łagiewnik, a zwłaszcza s. Beata Pietkuń.

Najważniejszą jednak rolę w odwołaniu Notyfikacji odegrał znany teolog krakowski ks. prof. Ignacy Różycki. To jemu Ks. Abp Wojtyła zlecił żmudną pracę studiowania wszystkich tekstów s. Faustyny i precyzyjnego określenia prawd związanych z miłosierdziem Bożym. Długo badał ks. prof. Różycki, który początkowo dość krytycznie odnosił się do objawień s. Faustyny, teksty od niej pochodzące. Precyzyjnie odnotował on różnice w przedmiocie materialnym i formalnym kultu serca Jezusowego i kultu miłosierdzia Bożego. Wy tłumaczył naukowo i biblijnie zdania *Dzienniczka*, które akcentowały, że największym z przymiotów Boskich jest miłosierdzie. Przesłany tekst do Kongregacji został bardzo dobrze przyjęty i owocem tego było, że na wiosnę 1978 r. jeszcze za czasów posługi papieskiej bł. Pawła VI Notyfikacja z 1959 roku została unieważniona i wraz z tym aktem także dekrety poszerzające zakres jej wypowiedzi przestały być aktualne. Wśród nich ten, który nie opowiedział się za wprowadzeniem odrębnego święta w Pierwszą Niedzielę po Wielkanocy. Nawiasem mówiąc po reformie kalendarza liturgicznego po II Soborze Watykańskim Niedziela to została nazwana II Niedzielą Wielkanocy i w sposób całkowity włączona w Oktawę Zmartwychwstania Pańskiego.

Nie trzeba mówić jak bardzo dodatnio na rozwój kultu wpłynęło to odwołanie Notyfikacji za Pawła VI. Tego samego roku, 1978, miało miejsce wielkie wydarzenie dla kultu miłosierdzia, a mianowicie wybór Kardynała Karola Wojtyły na następcę św. Piotra w Rzymie. 16 października 1978 roku usłyszeliśmy radosną wiadomość o wyborze Kard. Karola Wojtyły na papieża. Wnet Jan Paweł II wystosował encyklikę *Redemptor hominis*, w której trudno nie dostrzegać nakreślenia perspektywy dla kultu miłosierdzia Bożego. Ojciec Święty przygotował jednak dokument Kościoła nauczającego, który wprost traktuje o Bogu Miłosiernym. Jest to encyklika *Dives in misericordia*. W ten sposób otrzymaliśmy głęboko biblijne i teologiczne uzasadnienie potrzeby czczenia nieskończonego miłosierdzia Bożego. Droga dzięki temu

do ogłoszenia święta w II Niedzielę Wielkanocy została otwarta. Oczywiście, wciąż jeszcze w Kościele wśród teologów i liturgistów kursowały opinie, czy potrzebne jest ogłoszenie takiego święta, czy nie będzie ono w opozycji do liturgii II Niedzieli Wielkanocnej, czy nie umniejszy mocy wielkiego akcentu położonego na zmartwychwstanie Chrystusa, czy nie wystarczą w ogóle ciągle oficjalne modlitwy Kościoła odwołujące się do miłosierdzia Bożego bez ogłaszania specjalnego święta. Tymczasem s. Faustyna ogłoszona błogosławioną w roku 1993 tak bardzo zdecydowanie nalegała na powstanie tego święta. Konferencja Episkopatu Polski inspirowana myślą Kard. Franciszka Macharskiego, arcybiskupa metropolity krakowskiego, który z niezwykłą gorliwością i teologicznym znanstwem przygotowywał to święto w opinii wiernych Kościoła w Krakowie i w Polsce, myślał a nawet czy nie wystosować do Ojca Świętego Jana Pawła II prośbę o ogłoszenie święta miłosierdzia dla Polski. Sugestie szły po linii zachowania dawnej nazwy niedzieli: „II Niedziela Wielkanocna” i dodania drugiej: lub „Niedziela Miłosierdzia Bożego”. Pełna nazwa brzmiałaby: „II Dominica Paschaliae seu Misericordiae Dei” Trzy diecezje polskie, po swojemu każda, ogłosiły w swoich diecezjach jakiś rodzaj świętowania tej tak drogiej naszemu sercu tajemnicy zbawienia. Były to: Białystok, Częstochowa i Kraków. W Częstochowie dekret arcybiskupa częstochowskiego nakazywał świętowanie miłosierdzia Bożego w tym dniu bez używania nazwy, że to już jest święto. Ogłoszenie takiego święta pozostawiliśmy Ojcu Świętemu.

Przyszedł wreszcie wielki dzień dla czcicieli miłosierdzia Bożego – ogłoszenie przez Ojca Świętego Jana Pawła II święta miłosierdzia w Drugą Niedzielę Wielkanocy. Wiązało się to z kanonizacją św. s. Faustyny Kowalskiej. Dokonało się to w II Niedzielę Wielkanocy, która w nazwie zastąpiła Niedzielę II po Wielkanocy albo Niedzielę Przewodnią. W czasie homilii w II Niedzielę Wielkanocy 30 kwietnia 2000, roku po dokonaniu aktu kanonizacji bł. Siostry Faustyny, padły długo oczekiwane cytowane już słowa: „Ważne jest zatem, abyśmy przyjęli w całości orędzie, zawarte w słowie Bożym na dzisiejszą II Niedzielę Wielkanocną, która od tej pory nazywać się będzie w całym Kościele «Niedzielą Miłosierdzia Bożego»”²³. Homilia papieska podaje też teologię miłosierdzia Bożego na tle tekstów z II Niedzieli Wielkanocy, nawiązując też do kontekstu dziejowego.

Podsumowując ten rys historyczny starań o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego, łatwo zauważyć, że główną postacią w nich jest św. s. Faustyna Kowalska. W drugim, bardzo trudnym okresie dla ustanowienia święta, jest nią bł. Ks. Michał Sopoćko. Trzeci okres – skuteczny, zwycięski – to dzieło św. Jana Pawła II. Gdy chodzi o Ojca Świętego Jana Pawła II, trzeba podkreślić jego wielkie zasługi dla kultu i święta jeszcze jako Arcybiskupa krakowskiego dla uchylecia zakazu Stolicy Świętej odnośnie do szerzenia kultu miłosierdzia Bożego w wydaniu s. Faustyny Kowal-

²³ Jan Paweł II, Homilia podczas kanonizacji s. Faustyny Kowalskiej ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, apostołki miłosierdzia Bożego – 30 kwietnia 2000 roku.

skiej, jak też w dziedzinie teologii miłosierdzia – już jako papieża – przez autorstwo encykliki *Dives in misericordia*. Zwłaszcza jednak należy podkreślić autorytetatywność jego decyzji i działań jako głowy Kościoła i następcy św. Piotra.

Ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego staje się dla Kościoła, dla wszystkich katolików, duszpasterzy i świeckich, młodzieży i starszych, rodzin, różnego rodzaju stowarzyszeń i wspólnot charyzmatycznych wielkim wezwaniem i zadaniem. Wszyscy w oparciu o środowisko Krakowa-Łagiewnik winni podjąć z energią, z ogniem gorliwości – rozniecając zapaloną iskrę łaski Bożej – ale też z ufnością i zawierzeniem świętu Miłosierdzia Bożego, w myśl słów Jezusa Miłosiernego, które płyną ze świętego obrazu: „Jezu, ufam Tobie”.